

***Sygn. akt I ACa 699/17***

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

***Dnia 4 czerwca 2018 r.***

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Dorota Markiewicz

Sędziowie: SA Marzena Konsek- Bitkowska

SO del. Anna Strączyńska (spr.)

Protokolant: sekr. sądowy Marta Puzkarska

po rozpoznaniu w dniu 4 czerwca 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa E. S.

przeciwko R. K.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 1 lutego 2017 r., sygn. akt XXIV C 184/16

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od R. K. na rzecz E. S. kwotę 675 zł (sześćset siedemdziesiąt pięć złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Anna Strączyńska Dorota Markiewicz Marzena Konsek – Bitkowska

Sygn. akt I ACa 699/17

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 10 października 2015 roku E. T. (obecnie S.), wniosła o zasądzenie od R. K. kwoty 4.880 zł z odsetkami ustawowymi od 12 października 2013 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie kosztów postępowania. W uzasadnieniu powódka wskazała, że zajmuje się projektowaniem i wykonywaniem kostiumów, głównie na rzecz teatrów i podmiotów zajmujących się działalnością aktorską oraz charakteryzacją aktorów. W lipcu 2013 r. powódka zawarła ustną umowę o dzieło z R. K., w ramach której zobowiązała się do wykonania za wynagrodzeniem kostiumów do spektakli (...) i (...). Powódka zaznaczyła, że pozwany zakładał wówczas fundację „(...)”, w której zarządzie zasiada. Fundacja uczestniczyła w przygotowywaniu tych sztuk teatralnych. Dzieło zostało przez powódkę wykonane i oddane pozwanemu, jednakże z uwagi na trudności finansowe, premiery przedstawień nie odbyły się w planowanych terminach. Pozwany odmówił też zapłaty należnego wynagrodzenia, bez podania przyczyn, zaś w odpowiedzi na wezwanie do zapłaty z 14 maja 2015 r. zanegował istnienie umowy.

W odpowiedzi na pozew R. K. wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów postępowania. Pozwany podniósł zarzut braku legitymacji biernej w sprawie. Oświadczył, że nigdy nie prowadził w działalności kulturalnej w formie teatru (...) i nie był jego właścicielem ani współwłaścicielem. Działalność tę prowadziła wyłącznie (...) sp. z o.o. sp. k., która była jedynym właścicielem teatru. Pozwany nie był też producentem ani współproducentem utworów (...) i (...), a jedynie ich współtwórcą jako reżyser, na podstawie łączącej go ze spółką umowy zlecenia. Wyłącznym producentem była spółka, która zawierała wszelkie umowy i ponosiła koszty związane z realizacją i powstaniem utworów. Pozwany nigdy nie zawarł w powyższym zakresie jakiegokolwiek umowy we własnym imieniu. Powódka uczestniczyła we współtworzeniu przedstawień jako charakteryzator, w oparciu o umowę zlecenia, a ponadto nie wykonała dzieła, za które domagała się wynagrodzenia.

**Wyrokiem z dnia 01 lutego 2017 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od R. K. na rzecz E.s.kwotę 4.880 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 12 października 2013 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 861 zł jako koszty procesu.**

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o następujące ustalenia i rozważania:

Teatr o nazwie (...) powstał z inicjatywy R. K. i A. K. i prowadzony był za pośrednictwem spółki. Początkowo była to (...) sp.k. w W., zaś później (w 2013 r.) (...) sp. z o.o. sp.k. w W., w której pozwany pełnił funkcję prezesa zarządu, uprawnionego do jej samodzielnej reprezentacji. Od 2013 r. pozwany faktycznie zarządzał teatrem, jak również reżyserował spektakle, zdarzało się też że występował w nich jako aktor.

Teatr skupiał osoby, które oprócz wspólnej pracy zawodowej łączyła osobista znajomość. Przykładowo jako aktorzy w przedstawieniach wystawianych przez teatr występowali O. B. i W. M., którzy prywatnie byli znajomymi pozwanego. Osoby pracujące na rzecz teatru działały w zaufaniu do pozwanego, nie interesowały się kwestiami formalnymi związanymi z jego prowadzeniem. Często podstawą prac nad konkretnym spektaklem były umowy zawierane w formie ustnej, które finalnie mogły przybrać formę pisemną. Jedynie w przypadku cyklicznego świadczenia usług oraz w zakresie powierzenia osobie odtwórstwa roli w konkretnym spektaklu zawierano wcześniej pisemne umowy o dzieło.

E. T. (obecnie S.), w ramach (...) pracowała jako charakteryzator, makijażysta i kostiumolog, była również odpowiedzialna za rekwizyty. W przeszłości powódka współpracowała z pozwanym zawodowo (pierwszy raz w 2000 r. w ramach Teatru (...)), jak również знаła go osobiście. W dniu 19 stycznia 2013 r. powódka zawarła z A. K., pełniącą funkcję dyrektora naczelnego teatru, reprezentującą spółkę (...) sp.k. w W. umowę o dzieło w postaci autorskich charakteryzacji aktorów do spektakli.

W prywatnej rozmowie, która miała miejsce podczas spotkania w lipcu 2013 r. w mieszkaniu pozwanego, powódka otrzymała propozycję wykonania kostiumów do przedstawień (...) oraz (...), które miały być wystawione w (...). Po ustaleniu wynagrodzenia na łączną kwotę 4.880 zł powódka przystała na propozycję.

Powódka wykonała zamówione dzieło i przekazała je do dyspozycji pozwanego 11 października 2013 r., przy czym już wcześniej kostiumy były wykorzystywane w czasie prób. Premiera spektaklu (...) przewidziana pierwotnie na 11 października 2013 r., była wielokrotnie przekładana - ostatecznie przedstawienie się nie odbyło. Z kolei spektakl (...), pierwotnie planowany na 18 października 2013 r., również przekładany, został wystawiony w późniejszym terminie. Powódka nie otrzymała umówionego wynagrodzenia.

(...) miał poważne problemy finansowe, co objawiało się m.in. zaległościami w zapłacie czynszu. Przedstawienia częściowo były współfinansowane przez osoby związane z teatrem - m.in. przez D. T.. W dniu 13 grudnia 2013 r. wynajmująca (...) sp. z o.o. w W. złożyła najemcy (...) sp. z o.o. sp.k. oświadczenie o warunkowym wypowiedzeniu umowy, domagając się zapłaty zaległego czynszu w terminie 3 dni. W dniu 16 grudnia 2013 r. część mienia ruchomego najemcy została wywieziona z przedmiotu najmu. Wynajmujący, postanowieniem z dnia 26 maja 2014 roku uzyskał zabezpieczenie roszczeń przeciwko najemcy na kwotę 434.559,21 zł poprzez zajęcie wierzytelności z rachunków bankowych spółki oraz mienia ruchomego, a następnie wystąpił z powództwem o zapłatę.

Pismem z dnia 14 maja 2015 r. powódka wezwała pozwanego do zapłaty kwoty 4.880 zł za wykonanie kostiumów na potrzeby spektakli (...) oraz (...). W odpowiedzi, pismem z dnia 22 maja 2015 r. pozwany odmówił zapłaty, stwierdzając, że roszczenie nie znajduje jakichkolwiek podstaw faktycznych i prawnych, zaś wiarygodność nie istnieje i nigdy nie powstała.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o złożone w sprawie dokumenty, które uznał za wiarygodne, gdyż ich prawdziwość nie była kwestionowana przez strony. Sąd oparł się także na zeznaniach świadków O. B. i D. T. oraz złożonych w charakterze strony zeznaniach powódki E. S., gdyż były one spójne i logiczne oraz znajdowały potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym. Za nieistotne dla rozstrzygnięcia Sąd uznał zeznania świadka R. M., natomiast jako niewiarygodne Sąd ocenił zeznania świadka A. K. i pozwanego, bowiem były niespójne i wewnętrznie sprzeczne – w szczególności co do okoliczności pobrania przez powódkę zaliczki na poczet wynagrodzenia za kostiumy.

Następnie Sąd Okręgowy wskazał, że podstawą prawną wyroku są przepisy art. 642 § 1 k.c. w zw. z art. 627 k.c., których treść przypomniał. Sąd nie miał też wątpliwości co do legitymacji biernej pozwanego, uznając, że z okoliczności sprawy wynikało, że wykonanie dzieła w postaci kostiumów do sztuk (...) oraz (...) zostało powódce zlecone w ramach prywatnej rozmowy pomiędzy stronami, do której doszło w mieszkaniu pozwanego. Na pytanie czy powódka jest zainteresowana przygotowaniem kostiumów udzieliła ona odpowiedzi twierdzącej. Po ustaleniu wynagrodzenia, które określono na łączną kwotę 4.880 zł powódka przystąpiła do realizacji umowy. Sąd I instancji podkreślił, że formalnie przedsięwzięcie (...) należało do (...) sp.k. w W., a następnie do (...) sp. z o.o. sp.k. w W., jednak nie było kwestią sporną usytuowanie pozwanego w całej strukturze, tj. pełnienie przez niego funkcji prezesa zarządu komplementariusza spółki, który był uprawniony do jednoosobowej reprezentacji. Pozwany był zatem formalnie umocowany do zawierania umów w imieniu teatru i jak wynikało z materiału dowodowego dokonywał tego typu czynności prawnych. W sprawie problemem było jednak nie to, w jakim charakterze pozwany w ogóle działał w związku z realizacją wspomnianych inscenizacji, ale w jakiej roli wystąpił w konkretnej sytuacji, a mianowicie przy zawarciu ustnej umowy zlecenia z powódką. Odnośnie tej kwestii Sąd Okręgowy stwierdził, że postępowanie dowodowe nie wykazało, by pozwany zastrzegł powódce, że nie działa we własnym imieniu, tylko jako prezes spółki. Zdaniem Sądu nie można było również przyjąć założenia, że powódka powinna była domniemywać, że pozwany występuje w imieniu spółki. Pozwany twierdził, że w przypadku poprzednich umów o dzieło na wykonanie kostiumów do innych spektakli, stroną była spółka, jednak z materiału dowodowego okoliczność taka nie wynikała. Do akt sprawy nie zostały złożone wcześniejsze umowy zawierane z powódką, dotyczące wykonania kostiumów do innych przedstawień. Sąd zauważył też, że umowa o dzieło z dnia 19 stycznia 2013 r. w przedmiocie charakteryzacji została zawarta przez A. K. - dyrektora naczelnego teatru, reprezentującą spółkę (...) sp.k. w W.. Poddaje to w wątpliwość twierdzenie pozwanego, jakoby powódka miała świadomość, że w rozmowie występował on jako prezes spółki zarządzającej teatrem. Z materiału dowodowego wynikało bowiem, że jeszcze parę miesięcy wcześniej przedsięwzięcie (...) od strony formalnej przedstawiało się zupełnie inaczej. Sąd wskazał też, że z okoliczności sprawy wynikało, iż teatr miał poważne trudności finansowe. Dla podtrzymania działalności poszukiwano środków z różnych źródeł, również od prywatnych osób. Przykładowo na premierę spektaklu (...) swoje środki finansowe przekazał brat powódki - D. T.. W takiej sytuacji powódka, do której pozwany zwrócił się z prośbą o wykonanie kostiumów mogła zakładać, że chce on w ten sposób prywatnie wspomóc teatr.

Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska pozwanego, że skierowanie żądania przeciwko niemu było niezrozumiałe, gdyż jako reżyser był tylko jednym ze współtwórców wspomnianych przedstawień. Z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków jasno wynikało, że to pozwany był pomysłodawcą i organizatorem całego (...). W procesie powstawania kolejnych przedstawień pełnił rolę faktycznego i ekonomicznego producenta. Dodatkowo sam w niektórych przedstawieniach występował i je reżyserował. Powódka zatem nie miała podstaw zakładać, że zamawiając u niej kostiumy nie działa w imieniu własnym, a w imieniu jednej ze spółek, które wykorzystywał do sformalizowania prowadzonej działalności.

Podsumowując kwestię legitymacji, Sąd uznał, że ani z wyraźnego oświadczenia pozwanego, ani też z okoliczności (oferta złożona w formie prośby w trakcie nieformalnej rozmowy, która odbyła się w trakcie spotkania towarzyskiego w mieszkaniu pozwanego) nie wynikało, że R. K. działał w imieniu (...) sp. z o.o. sp.k., czy też innej osoby prawnej. Tym samym Sąd nie zgodził się z zarzutem, że powódka powinna była się domyślić, w jakiej roli występował pozwany, przez co Sąd przyjął, że powódka zawarła przedmiotową umowę z pozwanym jako osobą fizyczną.

Następnie organ I instancji wskazał, że dalsze stanowisko pozwanego zmieniało się wraz ze zmianą okoliczności. Początkowo twierdził on, że powódka w ogóle nie wykonała zleconych jej kostiumów, później zaś zeznawał, że powódka nie wykonała części kostiumów do spektaklu (...). Podobnie było w przypadku sztuki (...), dlatego aktorzy byli zmuszeni wykorzystać własne elementy garderoby. Mając na uwadze sprzeczności pomiędzy stanowiskiem pozwanego oraz jego zeznaniami i zeznaniami świadka A. K., Sąd doszedł do przekonania, że zarzuty były gołosłowne. Stanowisko pozwanego pozostawało również w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym. Świadek O. B. nie potwierdziła wersji pozwanego.

Sąd nie przyjął też, że powódka pobrała na poczet wykonania dzieł zaliczki w kwotach po 2.000 zł, z których się nie rozliczyła. Wątpliwe było udzielanie tak dużych zaliczek przy znacznych trudnościach finansowych spółki, a po drugie poza zeznaniami pozwanego i świadka A. K. brak było innego dowodu dla potwierdzenia tego faktu. W konkluzji Sąd stwierdził, że okoliczności sprawy dawały podstawy do przyjęcia, że powódka wykonała oba zlecone dzieła i nie otrzymała za nie należnego wynagrodzenia. Dochodzone w ramach przedmiotowego postępowania roszczenie było zatem zasadne, dlatego też należało zasądzić od pozwanego na rzecz powódki kwotę 4.880 zł.

W zakresie roszczenia odsetkowego podstawę rozstrzygnięcia stanowił art. 481 § 1 k.c.

Sąd nie uwzględnił też wniosku pozwanego o wezwanie do wzięcia udziału w sprawie w charakterze pozwanego (...) Akademii sp. z o.o. sp.k.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgodził się powód, który w apelacji od całego wyroku zarzucił:

- błędy w ustaleniach stanu faktycznego, polegające na przyjęciu: że pozwany był stroną umowy, współproducentem spektakli teatralnych, współprowadził teatr i że powódka nie przyjęła zaliczki,
- sprzeczność ustaleń z zebrany materiałem dowodowym i naruszenie art. 233 § 1 kpc poprzez dokonanie dowolnej oceny materiału dowodowego przez nieuwzględnienie sprzeczności występujących w dowodach uznanych w całości za wiarygodne i oparcie ustaleń faktycznych na tych dowodach z pominięciem dowodów uznanych w sposób dowolny za niewiarygodne,
- naruszenie przepisu art. 6 kc przez ustalenie, że pozwany był stroną umowy, pomimo nieudowodnienia tego faktu,
- naruszenie art. 194 § 1 kpc przez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że dopozwanie może być dokonane tylko na wniosek powoda,
- naruszenie art. 194 § 1 kpc w zw. z art. 227 kpc przez niedopuszczenie dowodu na istotne okoliczności polegające na uniemożliwieniu przesłuchania w charakterze strony właściciela teatru i producenta spektakli,
- naruszenie art. 56 kc przez przyjęcie, że o treści czynności prawnej decyduje nie treść oświadczenia woli, ale mylne wyobrażenie co do treści,
- naruszenie art. 15 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych przez pominięcie domniemania wynikającego z tego przepisu,

- naruszenie art. 95 § 2 kc przez obciążenie skutkami czynności prawnej pozwanego, dokonującego czynności jako przedstawiciel.

W związku z powyższymi zarzutami pozwany wniósł o zmianę wyroku i oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje.

Powódka wnosila o oddalenie apelacji.

### **Sąd Apelacyjny zważył co następuje:**

Apelacja wniesiona przez pozwanego jest bezzasadna i podlegała oddaleniu.

Przede wszystkim nietrafny jest zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 kpc poprzez sprzeczność ustaleń z treścią zebranego materiału dowodowego. W sprawie zaprezentowane zostały dwie odmienne wersje – jedna przez powódkę, a druga przez pozwanego i uznać należy, że powódka przedstawiła dowody na poparcie swoich twierdzeń, a koncepcja lansowana przez pozwanego nie odpowiada rzeczywistości.

Sąd Apelacyjny przyjmuje za swoje całość ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy, jak również oparte na nich rozważania prawne, które są pełne, logiczne, spójne i odpowiadają prawu. Również ocena zebranego materiału dowodowego była trafna – zgodna z logiką, doświadczeniem życiowym i przepisami obowiązującego prawa. Sąd Okręgowy należycie i szeroko uzasadnił dlaczego i jakim dowodom dał wiarę, które pominął, a które uznał za nieprawdziwe. Z tą oceną Sąd Apelacyjny zgadza się i nie widzi potrzeby jej powtarzania.

Również zarzuty podnoszone w apelacji co do poczynienia błędnych ustaleń są nietrafione. Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął, że to pozwany jest stroną umowy – z zeznań świadków wynikało, że to on przede wszystkim zajmował się wszelkimi kwestiami organizacyjnymi w teatrze, był nie tylko reżyserem, ale uważano go powszechnie za producenta i osobę odpowiedzialną za podejmowane działania zarówno na niwie artystycznej, jak i organizacyjnej. To właśnie pozwany prowadził wcześniej wielokrotnie podobne negocjacje i zawierał umowy odnośnie kostiumów, w tym również czynił to ustnie, tyle, że wcześniej wywiązywał się ze swoich zobowiązań i uiszczal na rzecz osób, z którymi zawarł kontrakty, wynagrodzenie.

Pamiętając o tym, że R. K. prowadzi działalność gospodarczą, Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że pozwany powinien jako profesjonalista znać i stosować przepisy art. 95 - 109 kc i uprzedzać w związku z powyższym osoby, z którymi zawiera kontrakty o tym, że nie działa we własnym imieniu. Dodatkowym utrudnieniem dla powódki i innych osób, zeznających jako świadkowie w sprawie było to, że pozwany wraz z siostrą prowadzili działalność w różnych formach organizacyjnych – i jako osoby fizyczne, jako co najmniej dwie spółki z o.o., spółka z o.o. spółka komandytowa oraz fundacja. Takie zmiany powodowały zamieszanie i tym bardziej R. K. powinien oświadczać swoim kontrahentom w czyim imieniu działa i jaki podmiot konkretnie jest odpowiedzialny za zobowiązania z danej umowy. Choćby dlatego, że umowy z aktorami zawierał jeden podmiot, a umowę o charakteryzację inna spółka. Ponieważ w przypadku niniejszej sprawy pozwany nie skonkretyzował, że działa w innym imieniu niż własne, powódka słusznie przyjęła, że to on powinien być legitymowany biernie i to on powinien ponieść odpowiedzialność za zapłatę wynagrodzenia z umowy za kostiumy. Nie ma zatem mowy o naruszeniu przepisu art. 95 § 2 kc.

Powyższe rozważania dotyczą również współprodukcji przedstawień i współprowadzenia teatru. W ocenie wszystkich świadków, poza siostrą pozwanego, to R. K. był powszechnie uważany za osobę odpowiedzialną za funkcjonowanie sceny teatralnej i zawieranie umów. W prawie cywilnym nie jest tak, że strona kontraktu ma się domyślać z kim zawiera umowę, od początku powinno się jasno i wyraźnie oświadczyć czy działa się w imieniu innego podmiotu. Takich oświadczeń pozwany nie składał, a zatem sąd słusznie przyjął, że R. K. działał we własnym imieniu, czyli ma legitymację bierną do wystąpienia w sprawie. Pozwany podkreślał też, że świadek D. T. zeznał, że pozwany zawierał ustne umowy, ale nie mówił w czyim imieniu działa. Tym bardziej zatem zeznania takie potwierdzają, że R. K. działał we własnym imieniu, właśnie dlatego, że nie wskazywał, iż działa w czyimkolwiek imieniu.

Prawidłowe są również ustalenia Sądu Okręgowego, że powódka nie przyjęła zaliczki. Skoro pozwany tak twierdzi, a druga strona temu zaprzecza, to zgodnie z przepisem art. 6 kc, ktoś kto się powołuje na określony fakt, powinien go udowodnić. R. K. nie przedstawił dowodu dla udowodnienia powoływanego przez siebie faktu, a powódka wyraźnie okoliczności tej zaprzeczała. Zeznania jedynie pozwanego i siostry, niepotwierdzone innymi dowodami, zostały uznane za niewiarygodne, tym bardziej zresztą, że kwestia zaliczki pojawiła się na dalszym etapie postępowania i nie była podnoszona od początku, czyli przy przedstawianiu stanowiska przez pozwanego, choćby w odpowiedzi na pozew.

Sąd Apelacyjny uznaje również, że nie ma mowy o naruszeniu przepisu art. 194 § 1 kpc. Sąd słusznie uznał, że powódka nigdy nie chciała, aby stroną umowy był też inny podmiot. Natomiast jeśli pozwany będzie twierdził, że zapłacił cudze zobowiązanie może to wykazać i wystąpić z regresem do podmiotu odpowiedzialnego. Nie ma mowy o naruszeniu tego przepisu również w kontekście z art. 227 kpc – pozwany nie wskazuje kto miałby być przesłuchiwany jako strona będąca właścicielem teatru i producentem spektakli. W sprawie zeznawał zarówno pozwany, jak i jego siostra i okoliczności te mogły być wyjaśnione ich zeznaniami. Apelacja nie zawiera też wniosku dowodowego o przesłuchanie takiej osoby i nie wiadomo zresztą kto nią jest.

Kolejny zarzut dotyczy naruszenia przepisu art. 56 kc. Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił treść zawartej pomiędzy stronami umowy i uczynił to na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego, a pozwany nie wskazał czego konkretnie zarzut ten dotyczy. Twierdzenie, że sąd naruszył ten przepis, gdyż przyjął, że o treści czynności prawnej decyduje nie treść oświadczenia woli strony dokonującej tej czynności, lecz mylne wyobrażenie co do treści jest niezrozumiałe. Sąd I instancji nie powoływał się w uzasadnieniu ani na zwyczaj ani zasady współżycia społecznego. Ani strony ani sąd nie kwestionowały w postępowaniu pierwszoinstancyjnym treści umowy, nie wskazywały na to, że poza standardowymi oświadczeniami dotyczącymi praw i obowiązków miałyby ona zawierać jeszcze jakiś dodatkowy kontekst lub wyrzucić skutki w niej nieprzewidziane, a wynikające z ustawy czy zasad współżycia społecznego lub zwyczajów. Nie można zatem uznać, by przepis prawa materialnego był zastosowany nieprawidłowo.

Ostatni zarzut dotyczy naruszenia prawa autorskiego, a konkretnie przepisu art. 15 ustawy z dnia 04 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych przez pominięcie domniemania wynikającego z tego przepisu. Przepis art. 15 stanowi, że domniemywa się, że producentem lub wydawcą jest osoba, której nazwisko lub nazwę uwidoczniło w tym charakterze na przedmiotach, na których utwór utrwalono, albo podano do publicznej wiadomości w jakikolwiek sposób w związku z rozpowszechnianiem utworu. Z żadnego dowodu przedstawionego do akt nie wynika, że kiedykolwiek wymieniono podmiot odpowiedzialny za produkcję spektakli (...) i (...). Z umowy o charakterystyce zawartej pomiędzy pozwaną a spółką (...) sp. k. w W. nie wynika, że ten podmiot jest producentem. Nota bene jest to kolejna osoba prawna, która mogłaby być potencjalnie stroną umowy lub podmiotem legitymowanym biernie. Warto też podkreślić, że pozwany nie tę spółkę komandytową wskazywał początkowo jako producenta spektakli. W związku z powyższym nie ma również mowy o naruszeniu tego przepisu.

Sąd Apelacyjny podkreśla, że wielość podmiotów mogła wprowadzać kontrahentów pozwanego w błąd, a skoro on sam nie informował w jakim charakterze działa – czy jako osoba fizyczna czy przedstawiciel osoby prawnej, musi obecnie ponieść konsekwencję niedoinformowania osób, z którymi zawierał umowy.

Mając na uwadze powyższe rozważania, apelacja jako bezzasadna została oddalona, o czym orzeczono na podstawie przepisu art. 385 kpc.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania jest konsekwencją przegrania sprawy w instancji odwoławczej. Na zasądzone koszty złożyła się kwota stanowiąca 3/4 stawki wynagrodzenia pełnomocnika zawodowego w tego rodzaju sprawie, ustalona w oparciu o rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości obowiązujące w dacie wniesienia apelacji.

SSO (del) Anna Strączyńska SSA Dorota Markiewicz SSA Marzena Konsek-Bitkowska